


Mateusz Antoniuk  <https://orcid.org/0000-0002-1608-2691>
Uniwersytet Jagielloński

Różewicz. *Work in progress* – słowo wstępne

Sto (już ponad sto) lat po narodzinach Tadeusza Różewicza, siedem lat po jego śmierci artystyczna spuścizna autora *Niepokoju*, *Kartoteki* oraz *Śmierci w starych dekoracjach* nadal jawi się jako dzieło otwarte, *in statu nascendi*, *work in progress*. Albo inaczej: jako dzieło-działanie. Zaplanowane (a w każdym razie: zaakceptowane) przez autora edycje eksperymentalne – jak *Płaskorzeźba* z 1991 roku, ta z faksymile brulionów czy *Historia pięciu wierszy* – wciąż zapraszają czytelnika do gry „w powtórzenie i różnicę”, do uważnego śledzenia napięć między udostępnianymi wersjami i wariantami jednego (?) utworu. *Kartoteka rozrzucona* wciąż przepracowuje – na naszych, czytelników, oczach – strukturę *Kartoteki* (która przecież też istnieje w więcej niż jednej postaci, o czym przekonuje dokładna lektura porównawcza jej rozmaitych wydań, nie inaczej zresztą z innymi dramataми Różewicza – chociażby z *Pułapką*). Nic dziwnego, że pojawiają się kolejne komentarze badawcze, poszukujące języka dla swoiście dynamicznej, ruchomej formy Różewiczowych tekstów – dziełem w procesie pozostaje zatem również i „różewiczologia”¹.

Poczucie obcowania z dziełem, które nie zastygło w ostatecznym kształcie, lecz wciąż się przemienia, przetwarza czy przeinacza, wiąże się jednak w ostatnich latach z czymś jeszcze, z czymś więcej: mianowicie z przyrastaniem form obecności, form istnienia Różewiczowskiego *work in progress*. Nadal otrzymujemy nowe edytorskie prezentacje tekstów Tadeusza Różewicza, w tym – tych niewłączonych do autorskich zbiorów, zatem rozproszonych, nieraz słabo pamiętanych czy zapomnianych. A nawet więcej. Otrzymujemy edycje utworów nigdy jeszcze niepublikowanych, premierowych, odnalezionych we wrocławskim, ossolińskim archiwum – skarbcu wersji, wariantów, odmian tekstu, fragmentów i ineditów. Biuro Literackie wydało właśnie *Ostatnią wolność*, zbiór poetyckich tekstów ostatnich, oraz *Wiersze odzyskane*, heterogeniczny tom, scalający juvenilia i senilia, utwory

¹ Zob. na przykład M. Bukowiecka, *Dzieło jako proces. Wokół spójności tekstów Tadeusza Różewicza*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2017, z. 6, s. 161–182.

nieznane i utwory zapoznane. Nową, przekrojową, kanonizującą prezentację znalazła – w serii Biblioteka Narodowa – proza Różewicza.

A jest jeszcze, oczywiście, epistolografia. Listy Tadeusza Różewicza, pisane w różnych czasach, kierowane do wybitnych adresatów, trafiają dziś do nas, pozwalają się czytać – nam. Poznaliśmy już korespondencję autora *zawsze fragment* z Ryszardem Przybylskim, Czesławem Miłoszem, Zofią i Jerzym Nowosielskimi. W druku ukazały się także listy wymienione przez Wiesławę i Tadeusza Różewiczów z Romaną i Henrykiem Voglerami.

Niniejszy zeszyt „Kontekstów Kultury” stanowi próbę reakcji na ów fenomen kreatywności i dynamiki, jakim było, jest i zapewne nadal pozostanie poetyckie, prozatorskie oraz dramatyczne dzieło Tadeusza Różewicza. Zeszyt ten składa się z kilku, tematycznie wyodrębnionych, segmentów.

Dział *Pracownia Różewicza* zawiera pięć esejów poświęconych procesowi twórczemu autora *Niepokoju*². Wojciech Browarny kreśli przekrojowy obraz tekstotwórczych praktyk Różewicza w zakresie prozy. Zbigniew Majchrowski komentuje wiersz *biedny poeta Stachura*, dzieląc się przy tym z nami – jako, do pewnego stopnia, świadek naoczny – wspomnieniem o powstawaniu tego niepokojącego utworu. Krystyna Pietrych pokazuje, co ciekawego dzieje się w kolejnych, brulionowych redakcjach z tekstem wiersza *czego byłoby żal*. Anna Łebkowska opowiada o wyjątkowym egzemplarzu tomiku *Twarz trzecia* – książce będącej częścią biblioteki rodzinnej, подарowanej przez autora Jerzemu Kwiatkowskiemu i zawierającej autorskie adnotacje, pokreślenia oraz glosy stanowiące niewątpliwie ciąg dalszy procesu twórczego. Wreszcie Tomasz Cieślak odkrywa przed nami brulion nieznanego, ostatecznie niesfinalizowanego wiersza pod tytułem *Twarz* – autograf ten w przejmujący (a zarazem niedopowiedziany i niepoddający się łatwo interpretacji) sposób odsyła do pamięci Shoah.

Temat Zagłady przewodzi w drugim dziale zeszytu, co do dominanty metodologicznej już nie krytyczno-genetycznym, lecz komparatystycznym. Tworzy ów dział jeden szkic. Jarosław Fazan inscenizuje w nim nieoczywiste spotkanie dwu utworów, będących próbą tworzenia literatury (p)o Holocauście: to, z jednej strony, poemat Tadeusza Różewicza *nożyk profesora*, z drugiej zaś – powieść Winfrieda Georga Sebald pod tytułem *Austerlitz*.

Różewicz epistolograf jest bohaterem trzeciej części zeszytu. Dwugłos o wydanej w roku 2021 przez Wydawnictwo Literackie korespondencji między Różewiczem a Czesławem Miłoszem – obszernej, przeszło półwiecznej – budują tutaj Aleksander Fiut oraz Tomasz Kunz. Inny charakter ma szkic Marii

² Teksty te są pokłosiem konferencji „*Pokój, w którym robi się poezję*”. Różewicz i proces twórczy”, zorganizowanej przez Pracownię Badań nad Procesem Twórczym (Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego), która odbyła się w Krakowie w dniach 7–8 października 2021 roku. Zarazem ten blok niniejszego zeszytu „Kontekstów Kultury” jest zapowiedzią obszerniejszej publikacji książkowej, poświęconej procesowi twórczemu autora *Kartoteki*. Ukaże się ona w roku 2022 lub 2023 w serii wydawniczej Pracowni Badań nad Procesem Twórczym.

Marszałek. Autorka przedstawia kasus korespondencji mniej obfitej, nieobdarzonej aż tak znaczną wagą i powagą kulturową jak wymiana listów między Różewiczem a Miłoszem, także jednak intrygującej, a przy tym wciąż nieopublikowanej, mającej status archiwalnego znaleziska – jest to mianowicie korespondencja Tadeusza Różewicza oraz malarki Ewy Kierskiej.

W bloku recenzji Marian Kisiel omawia jedną z ważniejszych książek wydanych w ostatnich latach na temat Różewicza, czyli biografię poety, napisaną przez Magdalenę Grochowską.

I wreszcie – kontynuujemy w niniejszym zeszycie wątek „rozmów” prowadzonych przez „Konteksty Kultury”. Tym razem Dorota Siwor rozmawia – jak głosi podtytuł, „o dziadku-poecie i jego archiwum” – z Julią Różewicz.

W ten zatem sposób domyka się całość Różewiczowskiego zeszytu. Nie wspominałem jednak dotąd o pierwszym, otwierającym dziale, zatytułowanym *Z historii krytyki genetycznej*. Z Tadeuszem Różewiczem i jego *work in progress* nie jest on związany bezpośrednio, a jednak – łączy się z nim na głębszym poziomie. Pora na słowo wprowadzenia.

W roku 1967 na łamach „Le Monde” młody francuski filolog Louis Hay opublikował krótki artykuł zatytułowany *Des Manuscrits, Pourquoi Faire?* (Rękopisy, a po co?). Komentował w nim niedawne wówczas wydarzenie, którym było pozyskanie przez paryską Bibliotekę Narodową dużego archiwum Heinricha Heinego. Przedstawiając – w trybie raczej popularyzatorskim niż akademickim – możliwe korzyści poznawcze płynące ze studiowania tego korpusu dokumentów, autor w kilku zwartych akapitach naszkicował projekt nowej praktyki badawczej, zajmującej się brulionami pisarza jako świadectwami czy śladami procesu twórczego. W ciągu następnych lat i dekad projekt ów rozrósł się w dynamiczną szkołę badawczą – samoświadomą, dysponującą własną strukturą instytucjonalną, znaną w świecie współczesnej humanistyki pod nazwą *critique génétique* (*genetic criticism*, krytyka genetyczna). Skromny, pozornie przyczynkowy, szkic z „Le Monde” urósł z czasem do rangi jednego z aktów założycielskich, jednego z kamieni węgielnych nowej dyscypliny naukowej. Autor artykułu stał się zaś jej – bodaj najważniejszym – intelektualnym fundatorem (a także, przez wiele lat, jednym z jej głównych programatorów i wykonawców).

Po przeszło pięćdziesięciu latach od pierwodruku artykuł *Des Manuscrits, Pourquoi Faire?* publikujemy w polskim przekładzie i (co jest w tym bodaj najciekawsze!) z autorskim, osobistym komentarzem, napisanym w tym roku specjalnie dla „Kontekstów Kultury” przez Louisa Haya. Ta ciekawa lektura niewątpliwie poszerza obraz historii krytyki genetycznej – praktyki badawczej tak bliskiej „duchowi” czy „aurze” twórczości Tadeusza Różewicza. Poety, dramatopisarza i prozaika, który pozostawił dzieło – wciąż otwarte. *Work in Progress*.

Mateusz Antoniuk
Redaktor prowadzący zeszytu